



ZWIĄZEK ARTYSTÓW SCEN POLSKICH

ZARZĄD

00-536 Warszawa, Al. Ujazdowskie 45
☎ +48 22 696 79 00 · fax +48 22 696 79 09

www.zasp.pl
✉ zarzad@zasp.pl

TEATR NOWY, STARE PROBLEMY

Ostatnie wydarzenia w Teatrze Nowym im. Kazimierza Dejmka w Łodzi obnażyły słabości systemu organizacyjno-prawnego według którego działają polskie teatry. Zdając sobie z tego sprawę już w końcu ubiegłego roku Stowarzyszenie Dyrektorów Teatrów, Unia Polskich Teatrów i Związek Artystów Scen Polskich złożył w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego wspólny projekt ustawy o teatrze. W bezpośredniej rozmowie wytłumaczono nam, że nie ma teraz woli politycznej tworzenia nowej specjalnej ustawy a nasze propozycje można uwzględnić pracując wspólnie nad nowelizacją „Ustawy o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej”, w osobnym rozdziale o działalności artystycznej, który dotyczyłby teatrów, oper i filharmonii. Prace rozpoczęły się niemal pół roku temu w składzie: trzy wspomniane stowarzyszenia oraz przedstawiciel Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Dotychczas osiągnęliśmy porozumienie w sprecyzowaniu pojęcia sezonu artystycznego, zasad angażowania pracowników artystycznych z uwzględnieniem zarówno interesu teatru, jak i artystów itp. (nie miejsce tu, by wdawać się w szczegóły). Ta część nowelizacji jest obecnie w Departamencie Prawno-Legislacyjnym, który bada zgodność poszczególnych zapisów z prawem polskim i europejskim. Potem projekt trafi do konsultacji społecznej i (mam nadzieję) do Sejmu. Druga część projektu dotyczy tzw. kontraktu dyrektorskiego, którego nie należy mylić z umową o pracę na czas określony, jaką dziś podpisuje z organizatorem powołany dyrektor. Kontrakt bardzo szczegółowo określa zobowiązania dyrektora, zarówno artystyczne, łącznie z tytułami sztuk, terminami premier i nazwiskami realizatorów a nawet obsadą głównych ról, a także organizacyjne, czy też inwestycyjne (jeśli zachodzi taka potrzeba), zaś organizator (prezydent miasta, lub marszałek sejmiku wojewódzkiego) zobowiązuje się do przyznania określonych środków na realizację przedstawionego planu i wyznacza wynagrodzenie dyrektora. Od tej chwili dyrektor odpowiada jednoosobowo za teatr w sprawach artystycznych i finansowych. Może być odwołany jedynie wówczas, gdy nie realizuje

przedstawionego przez siebie planu, nadmiernie zadłuża teatr lub gdy popełni przestępstwo. Zerwanie kontraktu przez organizatora bez uzasadnionych przyczyn powoduje, że i tak ma on obowiązek wypłaty ustalonego wynagrodzenia do końca trwania umowy. Kontrakt zawiera się na okres przynajmniej trzech lat (proponujemy pięć). Rozmowy na temat tej części projektu nowelizacji ustawy uległy na razie zawieszeniu... Mamy nadzieję powrócić do nich po Kongresie Kultury Polskiej, w czasie którego problem ten powinien znaleźć się w programie dyskusji przy tzw. stoliku teatralnym.

Wróćmy jednak do sprawy łódzkiego Teatru Nowego. Nie mam zamiaru wdawać się w ocenę artystyczną minionego sezonu, to sprawa krytyków i recenzentów. Nie mam zresztą do tego prawa, gdyż nie widziałem żadnego przedstawienia. Zajmę się tylko decyzjami administracyjnymi, które doprowadziły do tak dramatycznego finału. Wiosną ubiegłego roku jury konkursu przedstawiło Panu Prezydentowi Jerzemu Kropiwnickiemu KANDYDATA na stanowisko dyrektora artystycznego Teatru Nowego. Podkreślam to słowo, gdyż wynik konkursu nie zobowiązuje automatycznie organizatora do podpisania umowy z wyłonionym kandydatem. Zazwyczaj tak bywa, ale nie zawsze. Spodziewam się, że przedstawiciele Pana Prezydenta w jury przekazali mu choćby w ogólnych zarysach założenia artystyczne i chęci zmiany profilu teatru, o czym Zbigniew Brzoza zapewne mówił na przesłuchaniu przed komisją konkursową. Jeśli te plany odbiegały w sposób jaskrawy od wyobrażeń władz miasta o tym jaki teatr jest potrzebny mieszkańcom Łodzi, Prezydent mógł unieważnić konkurs bez podania przyczyny, wybrać innego kandydata i zwrócić się do Ministra Kultury o zgodę na powołanie dyrektora bez przeprowadzania konkursu. Wówczas Minister z reguły zwraca się do nas o wyrażenie opinii... ale to już zupełnie inna sprawa. Pan Prezydent powołał jednak Zbigniewa Brzozę na stanowisko dyrektora na okres ... półtora roku. Już to budzi zdziwienie, bo trudno dokonać sprawiedliwej oceny w tak krótkim czasie, gdyż pierwszy sezon ma zwykle charakter przygotowawczy, a umowy obejmują okres przynajmniej trzyletni. Docierały do mnie także informacje, że dyrektor Brzoza otrzymał w sprawach teatru „carte blanche”. Zdumiewa więc, że po niespełna roku opinia o dyrektorze Brzozie zmieniła się diametralnie. Referendum w sprawie odwołania dyrektora teatru. ... Jak daleko sięgam pamięcią nie przypominam sobie precedensu. Oczekiwałem, że jeśli Prezydent Jerzy Kropiwnicki zechce odwołać dyrektora Brzozę zgodnie z ustawą zwróci się o opinię m.in. do ZASP-u. Jednak wybrał inne rozwiązanie, zapewne za radą swoich prawników, czeka na wygaśnięcie z dniem 31.12.2009 r. umowy, nie zamierza jej przedłużyć i nie musi nikogo o nic pytać.

Z zainteresowaniem przeczytałem uwagi kolegów dyrektorów w piątkowej „Gazecie Wyborczej” (21.08.) : droga Izo Cywińska! Ustawa działa w obie strony, również przy odwołaniu konieczna jest opinia Ministerstwa, ZASP-u, STD i związków zawodowych działających w danym teatrze, ale jak wykazałem powyżej w tej sprawie nie ma to zastosowania... Panie dyrektorze Krzysztofie Mieszkowski, apeluje Pan o reakcję Stowarzyszenia Dyrektorów Teatrów, Unii Teatrów Polskich, czy ZASP. Przecież Pan dobrze wie, że pozostał Pan na swoim stanowisku nie tylko z powodu „interwencji środowiska teatralnego”, ale przede wszystkim w skutek osobistej decyzji Ministra Bogdana Zdrojewskiego, jako współorganizatora Teatru polskiego we Wrocławiu, a także wrocławianina.

Marzą mi się czasy, kiedy nie mdłe choć szlachetne apele, protesty, petycje będą nas broniły przed woluntaryzmem naszych władców, ale dobre prawo. Do tego dążymy.

Krzysztof Kumor

Prezes ZASP